...a pocztowa uiszczona gotówką.

...120 Piotrków sobota 15 maja 1937 roku Rok XIV Cena 10 gr.

ILUSTROWANY

GŁOS TRYBUNALSKI

JEDYNE PISMO CODZIENNE WYCHODZĄCE i DRUKOWANE W PIOTRKOWIE

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Piotrków Tryb., egionów 2, tel. 10-55.

REDAKTOR PRZYJMUJE: od godz. 9 — 10

ADMINISTRACJA CZYNNA: od godziny 8-ej do 19-ej.

Zajścia antyżydowskie w Brześciu n. Bugiem

...ZEŚĆ n-BUGIEM, 14.5 Wczoraj wy... tu zajścia antyżydowskie, sprowo...re przez zabójstwo funkcjonariusza ...n Stefana Kędziora — przez rzeźni...jzyka Szczerbowskiego.

...świetle pierwszym dochodzeń, prze...zajść był następujący:

...godz. 7.30 rano funkcjonariusze Pol. ...dw. udali się do jatki Ajzyka Szczer...kiego, w której podczas rewizji zna... 10 ćwiartek cielęcych pochodzących ...tajemnego uboju.

...chwili układania zajętego mięsa na ...kę, celem odstawienia go do rzeźni ...kiej — zebrał się tłum żydów, zamie... przeszkodzić wywiadowcom w wy...niu czynności służbowych. Obecny ...miejscu przodownik PP. wezwał tłum ...rzejścia się.

...tym momencie rzeźnik Ajzyk Szczer...ki podbiegł do starszego wywiadow... wydziału śledczego PP. Stefana Kę...y i wbił mu w prawy bok majzę rzeź...ą używaną do ostrzenia noży. Ciężko ...y Kędziora nie stracił przytomności, ... rewolwer i oddał kilka strzałów, ...e raniły w nogę Ajzyka Szczerbowskiego.

...rego policjanta przewieziono do ...ala miejskiego, gdzie wkrótce zmarł. ...a wieść o zabójstwie zaczął ściągać w ...nę Małego Rynku tłum mieszkańców ... po drodze żydów i tłukąc szyby w ...ach i domach żydowskich. Na rynku ...wracano stragany i kioski, powyrzu... towar na ulicę, który niszczono ...o jednak nie zabierając. Mięso i pie...wo rozdawano darmo ubogim miesz...om. Z dorożek wyrzucano pasażerów ...w, którzy uciekali do domów lub na dworzec kolejowy.

Największe zniszczenie panuje na głównych ulicach handlowych 3 Maja i Dąbrowskiego, które zasłane są szkłem i zniszczonym towarem.

Szybka interwencja policji nie dopuściła do rozszerzenia się ekscesów i bójek, jakie wybuchły w różnych punktach miasta między ludnością polską a żydowską.

Na ulice wysłano wzmocnione patrole i zarządzono wzmocnienie pogotowia policyjnego w okolicy, gdyż istnieje obawa przerzucenia się tam ekscesów.

W całym mieście panuje ogromne podniecenie. Władze szkolne po ukończonych lekcjach zatrzymały młodzież w budynkach szkolnych i wypuszczały do domów drobnymi grupami w towarzystwie opieki domowej.

Ś. p. STEFAN KĘDZIORA,

starszy wywiadowca lat 33, był jednym z najzdolniejszych funkcjonariuszów PP. posiadał on Krzyż Zasługi. W walce z przestępcami był kilkakrotnie ranny. M.in. przed kilku laty, w pościgu za bandytą Acutem, otrzymał postrzał w okolicę serca i tylko dzięki zegarkowi, który miał w kieszeni i w którym ugrzęzła kula — ocalał. Ś.p Kędziora osierocił żonę i dwoje dzieci 7-letniego syna i niemowlę, które powiła żona Kędziory w szpitalu w chwili, gdy mordowano jej męża.

Stowarzyszenie kupców chrześcijańskich w Brześciu zawiadomiło, że w dniu pogrzebu ś.p Kędziory na znak protestu — mają być zamknięte sklepy polskie.

Tajemnicza łódź podwodna

storpedowała angielski okręt wojenny

8 zabitych, 24 rannych na kontrtorpedowcu

LONDYN, 14.5 Na angielskim kontrtorpedowcu „Hunter", pełniącym służbę patrolową w pobliżu hiszpańskiego portu Almeria, wydarzył się wczoraj katastrofalny wybuch.

8 marynarzy zostało zabitych na miejscu, 24 odniosło ciężkie rany.

Natychmiast po wybuchu, który uszkodził poważnie burty kontrtorpedowca na wysokości linii wodnej, przybyły z portu Almeria rządowe okręty hiszpańskie: pancernik „Jaime I" i torpedowiec „Larega" które przyholowały „Huntera" do portu w Almeria.

Do Almerii przybyły angielskie okręty wojenne „Arethusa" i „Hardy", które zabiorą rannych oraz zajmą się przeholowaniem „Huntera" do Gibraltaru.

Po przybyciu „Huntera" do Almerii nurkowie przeszukali kadłub kontrtorpedowca, jednak z powodu ciemności nie mogli stwierdzić przyczyn wybuchu. Dochodzenie pod kierunkiem admirała Welisa potrwa kilka dni. Rzeczoznawcy morscy wyrażają opinię, że kontrtorpedowiec napotkał na pływającą minę.

Przypuszczenia te jednak nie potwierdzają się. Według wszelkiego prawdopodobieństwa „Hunter" został storpedowany przez łódź podwodną nieznanej narodowości.

Wskazują na to uszkodzenia pancerza „Huntera", które mogła poczynić tylko świeża torpeda łodzi podwodnej.

Angielski konsul generalny w Alicante otrzymał instrukcje udania się do Almeria celem nawiązania kontaktu z dowódcą kontrtorpedowca angielskiego. Konsul ma złożyć natychmiast szczegółowy raport w Foreign Office o wynikach inspekcji.

...ksplozja pocisku armatniego w Piotrkowie

Czworo dzieci padło ofiarą wybuchu

Właściciel posesji Nr. 6 przy ul. Od...lnej w Piotrkowie, Stanisław Grzy...cz podczas robót polnych w dniu 13 ...a r.b. wyorał na swym polu dużych ...miarów pocisk artyleryjski (granat ar...tni) który nienaruszony leżał sobie spo...nie w ziemi od czasów wojny świato... Rolnik, nie zachowując żadnych środ... ostrożności niewystrzelony pocisk od...ył do rowu i orał dalej, a po ukończe... roboty, złożył go w ogrodzie. Tak się ...koś złożyło że granat nie eksplodował ...w zderzeniu z pługiem.

Zamiast niezwłocznie o znalezieniu po...ku zawiadomić odnośne władze — Grzy...cz zajął się swymi obowiązkami gospo...rskimi, zapominając o niebezpiecznym ...alezisku. — Tymczasem troje dzieci ...rzywacza, mianowicie: 8-letni Kazio, 13-...nia Helenka i 7-letnia Teresa, dobrawszy sobie towarzyszkę swych zabaw, córkę sąsiada - 13-letnią Irenkę Grzywnę — zaczęło się interesować granatem. Szczególniej Kazio, jako jedyny „mężczyzna" wykazał najwięcej zaciekawienia i w pewnym momencie zaczął „kulę" opukiwać. Nieszczęście chciało, że uderzył czymś twardym w kapiszon, powodując eksplozję, od której zatrzęsły się szyby we wszystkich oknach okolicznych domów.

Okropny, niespodziewany huk zwabił na miejsce wypadku najpierw domowników, a później sąsiadów a nawet mieszkańców odleglejszych ulic.

Oczom przybyłych ukazał się straszny, mrożący krew w żyłach widok:

Na ziemi w kałuży krwi leżały zmasakrowane cztery ciałka dziecięce wśród śladów strasznego zniszczenia... Podniosły się krzyki i lamenty, kobiety mdlały z rozpaczy.

O wypadku niezwłocznie zawiadomiono władze bezpieczeństwa, zaś ofiary wybuchu przewieziono do znajdującego się w pobliżu szpitala Św. Trójcy, gdzie natychmiast poddane zostały zabiegom chirurgicznym.

8-letni Kazio Grzywacz — natychmiast po operacji zmarł, nie odzyskawszy przytomności. — Ucierpiał on najpoważniej, gdyż odłamki granatu rozszarpały mu jamę brzuszną oraz obie nogi. — Stan pozostałych trzech ofiar jest nadal poważny choć lekarze mają nadzieję utrzymania ich przy życiu.

Rozpacz rodziców jest bezgraniczna, a szczególnie ojca, który tak nieopatrznie spowodował tragiczną śmierć swego syna i kalectwo trojga pozostałych jeszcze przy życiu dzieci.

Wypadek ten w całym Piotrkowie wywołał zrozumiałe przygnębiające wrażenie

„Żelazny pas" Bilbao

PARYŻ, 14.5 Kilkakrotne ataki wojsk czerwonych na zdobyte przez powstańców pozycje w masywie górskim Mizcargui zostały wczoraj odparte.

Na sąsiednim odcinku powstańcy mimo deszczu przeszli do ofensywy i dotarli do „żelaznego pasa" stanowiącego ostatnią linię obronną Bilbao. „Żelazny pas" znajduje się obecnie pod huraganowym ogniem artylerii powstańczej.

Nad Granadą pojawiło się sześć samolotów rządowych, które obrzuciły bombami słynną Alhambrę. Wskutek wybuchów zabytkowy zamek został poważnie uszkodzony.

Powstańcze samoloty bombardowały Bilbao, zrzucając w różnych dzielnicach stolicy Basków kilkanaście bomb powodując śmierć kilkunastu osób.

Ceremonia koronacji króla Jerzego V

7500 osób zaproszonych gości.—Ceremonie: „rozpoznania", „przysięgi", „pasowania", „koronacji", „aktu posłuszeństwa".—„Te Deum Laudamus".—Szaleństwo londyńskiego tłumu

Punktualnie o 10 rano dnia 12 maja 1937 r. otwarły się piękne drzwi Opactwa Westminsterskiego i oboje królestwo — król Jerzy VI i królowa Elżbieta weszli do świątyni w otoczeniu królewskiej rodziny, dworu, arystokracji wysokich dygnitarzy Korony i ministrów Imperium.

Setki reporterów dziennikarskich wytężyło wzrok i czujne ucha, 100 mikrofonów radiowych zainstalowanych w katedrze i 36 reporterów radiowych wyłapywać zaczęło każdy najdrobniejszy ruch, każdy nieznaczny nawet gest wielkiej ceremonii.

W momencie kiedy para królewska znalazła się w środku świątyni chór złożony z 600 głosów dziecięcych z akompaniamentem organów odśpiewał hymn.

Wszystko wokół przypominało chwałą historii brytyjskiej. Piękne kolumny gotyckie otoczone lasem różnobarwnych sztandarów zdobytych na nieprzyjacielu w setkach bitew. Po lewej stronie wspaniałe stalle rzeźbione, w środku ołtarz pięknie przybrany złotą tkaniną na prawo tron Edwarda Wyznawcy, w cieniu bocznych kaplic widać wspaniałe pomniki Nelsona i Wellingtona, największych mężów królestwa.

Swiadkami ceremonii w Katedrze jest 7500 zaproszonych osób. W pierwszych rzedach królowie i książęta cudzoziemscy reprezentanci wszystkich narodów świata maharadżowie Indyi szefowie szczepów afrykańskich, potentaci azjatyccy i najwięksi dygnitarze Korony.

W stallach przyozdobionych herbami, zasiedli parowie Anglii w wspaniałych płaszczach purpurowych koronach ze złota i małżonki ich w pięknych strojach dworskich.

Wzdłuż nawy środkowej stanęli halabardnicy w strojach z czasów Henryka VIII oraz odźwierni w historycznych przybraniach. Po przybyciu pary królewskiej arcybiskup Canteburv, prymas Anglii obrócił się cztery razy w cztery strony świata i mocnym głosem zawołał. „Panowie moi· przedstawiam wam waszego króla, waszego władcę. Wszyscy, którzy jesteśmy tu obecni, winniśmy mu złożyć hołd i przysiąc mu posłuszeństwo. Czy wyrażacie swoją zgodę na to. W tym miejscu zagrzmiały trąby i wszyscy obecni wykrzyknęli: „Niech żyje król, niech go Bóg strzeże".

Po tej części ceremonii zwanej „rozpoznaniem", nastąpiła „przysięga"— ceremonia wywierająca przeogromne wrażenie.

Arcybiskup stanął przed królem począł zadawać mu pytania stosownie do rytuału: — Sir, czy wasza królewska mość zgadza się złożyć przysięgę — zgadzam się. Czy przyrzeka uroczyście rządzić ludem zjednoczonego królestwa Wielkiej Brytanii, Irlandii Północnej jak również dominiami, według konstytucji uchwalonej przez parlament i według praw i zwyczajów tego kraju.— Przyrzekam uroczyście. Król kładąc prawą rękę na Biblii pochyla się i składa na niej pocałunek. Wtedy biskupi ubrani w płaszcze z jedwabiu posypują głowę króla złotym proszkiem, król klęka i przyjmuje Komunię Świętą z rąk prymasa Anglii oraz otrzymuje z jego rąk trzykrotne namaszczenie.

Gdy król podniósł się, okrywają mu ramiona purpurowym płaszczem przybranym gronostajami, następnie zbliża się do niego pierwszy par Anglii i zakłada mu na nogach złote ostrogi. Wtedy znowu przystępuje do króla arcybiskup i pasuje go na rycerza uderzając w każde ramię Mieczem Stanu, następnie wkłada mu na palec prawej ręki pierścień Edwarda Zdobywcy. Dwaj dworzanie przynoszą w końcu berło złote jabłko. Następuje najbardziej uroczysty moment koronacji, prymas Anglii bierze koronę Edwarda Wyznawcy, która leżała na ołtarzu parowie Królestwa podnoszą się i przykrywają swoje głowy koronami, które dotychczas trzymali w rękach. Prymas kładzie wolno królewską koronę na pochyloną głowę monarchy. Wszyscy obecni chór złożony z 6000 dzieci oraz organy intonują hymn „God save the king".

Bateria armat ustawiona w Londyńskim Tower daje salwę 21 razy. Ceremonia koronacji królowej jest dużo krótsza. Po włożeniu korony na głowę królowej prymas odmawia głośno następującą modlitwę: — Panie, otoczyłeś czoło sługi swego koroną ze szczerego złota. Daj mu także mądrść i siłę i strzeż go. Następuje ostatnia ceremonia w długim ceremoniale koronacyjnym — „akt posłuszeństwa".

Przysięgę posłuszeństwa składają najpierw książęta krwi królewskiej. Zbliżają się do tronu klękają i mówią. — Przysięgam sir, że będę ci służył wiernie ślepo aż do godziny mojej śmierci. Podnoszą się dotykają lekko korony królewskiej i całują króla w lewy policzek. Następnie składają przysięgę: każdy z parów g porządku hierarchicznym. Na końcu arcybiskup błogosławi wszystkich obecnych i organy grają „Te Deum".

Formuje się pochód królewski, na przedzie idą rycerze Korony, za nimi król, królowa pod złotym baldachimem, prowadzeni przez pierwszych parów królestwa, za nimi postępują paziowie i damy dworu.

W drzwiach Opactwa żegnają się z arcybiskupem i klerem.

Pochód udaje się z powrotem przez bogato udekorowane ulice Londynu do pałacu Buckingham wśród radosnych okrzyków nieprzejrzanych tłumów publiczności ze wszystkich stron świata.

Stalin-Kaligula

W numerze majowym ukraińskiego miesięcznika „Wistnyk" (Lwów) znajdujemy pełen ironii i zarazem obiektywnych uwag artykuł, poświęcony analogiom, zachodzącym pomiędzy współczesnym dyktatorem Czerwonej Rosji Józefem Wissarionowiczem Stalinem, a tyranem staro-rzymskim Kaligulą.

— „Kim jest Stalin?" — zapytuje autor artykułu, kryjący się pod literkami D D — „Może myślicie, że jest on ojcem narodów, genialnym wodzem światowego proletariatu? Mylicie się. Jest to po prostu marny plagiator nieśmiertelnej pamięci cezara Kaliguli".

Jest rzeczą naturalną, że tym naśladowcą Kaliguli został nie Moskal Lenin, lecz właśnie kaukazczyk Stalin, urodzony w kraju, znajdującym się pod wpływami Azji. Zawisko deifikacji cezarów, wedle Gibona, wprowadzili do Rzymu azjatyccy Grecy. Rosja, utracająca swe „kresy zachodnie" — coraz mniej staje się europejską coraz bardziej — orietalną. W ten sposób skromny sekretarz C.K. Partii Komunistycznej zamienia się w arcykapłana i półbóstwo, nie znoszące konkurencji osób ze swego otoczenia.

„Kaligula rozkazał sprowadzić z Grecji rzeźby, wyobrażające najznakomitszych mężów i na ich pozbawione głów tułowia polecił dopasować własną głowę. W ten sposób posąg Demostenesa posiadł głowę Kaliguli, to samo posąg Platona. W identyczny sposób postąpił Stalin. Co prawda nie kradnie on tułowia swych konkurentów, ale kradnie ich czyny. Kto jest twórcą armii czerwonej? Może Trocki?... Nie, to Stalin! Kto był sławnym dowódcą na froncie zachodnim? Może Budienny?... — Gdzież tam, Stalin! Kto rozbił Kołczaka i Denikina, może czerwoni dowódcy? Nie, uczynił to Stalin! Kto nauczył Lenina... abecadła komuny jak nie Stalin! Kto skierował Wołgę do Morza Kaspijskiego jak nie Stalin! Kto wykrył nieznanego w Rosji Puszkina? Może Derżawin lub Dostojewski? — Nic, uczynił to.. Stalin! Józef Wissarionowicz Kaligula!

Kaligula mianował swego ulubionego konia - konsulem Stalin zamianował swoimi senatorami - członkami C.K. Partii Kom. — całą kupę osłów. Kaligula usiłował zniszczyć sławne rzymskie prawodawstwo i sądownictwo. Pragną sam pozostać jedynym autorytetem i sędzią we wszystkich sprawach. Stalin poszedł dalej i nie skasował wszelkie panowanie p... w Rosji, a na miejsce sędziów pos... swego Incitata, ulubionego konia ... szyńskiego, jako sędziego najwyższ... prokuratora i naczelnego kata republi...

Kaligula chorował na manię wzn... nia faraońskich budowli. Takiej samej ... nii uległ Stalin. Koleje turkiestańsko... beryjskie, po których ledwo kursują ... ciągi, traktory niszczejące prawie be... żytku, kanały białomorskie i t.p. „pir... dy Cheo-psa Stalina" czy to nie te s... „car-puszka", która nie strzela, lub ... kołokoł", który nie dzwoni?

Kaligula niszczył swych wrogów, ... wet tych, którzy go na tron wydźwig... To samo Stalin. Niszczy pamięć wiel... mężów bolszewickiej wiary, zniekszt... ich sylwetki ideowe w encyklopedjach, ... dręcznikach, istoriach. Ostatnie proc... dodamy, są zresztą namacalnym tego ... wodem. Podobnie jak i Kaligula szuka... lin oparcia w wojsku. W/g. zasady S... riusza trzyma się mocno płaci dobry ... wojsku i plwa na resztę.

Lud usuwa w cień, partie przeistacz... posłuszne stado baranów, nie ma już ... kusyj, zjazdów, głosowań. Podpora ... to pretorianie. Kto nie zna roli pret... nów w życiu trutych po kolei cezarów... Historia świadczy że Kaliguli uchod... wszystkie bezeceństwa, dopóki nie po... zagrać najbliższemu otoczeniu. Kalig... potknął się o pewnego pretoriańsk... pułkownika. To samo może wydarzyć ... i Stalinowi.

W czasie mordowania Kaliguli, błag... cego litości na kolanach Klaudiusza ... okrzykniętego cezarem. Może takim w... nie Cezarem jest Stalin, lub takim ce... rem będzie jego następca? Zacznie ... wówczas pretoriański okres historii R... sji. A po tym, przyjście barbarzyńców, ... padnięcie Galii Hiszpanii Brytanii i ... nych „Ukran".

Uzupełnimy ten artykuł swymi uwa... mi. Azjatycki charakter Rosji dzisiej... należy do faktów, wymagających głę... szych uzasadnień.

Trwałość tej dyktatury, niepojęta d... Europejczyka, zasadza się na azjatyck... pierwiastkach cywilizacji moskiewsk... czującej się nieswojo w bądź co bądź le... listycznych ramach Rosji przedwojenn... Stąd też bierze początek już od połow... ub stylecia tendencja słowianofilska w R... sji (nie mieszać z passławizmem), twor... ca podwaliny pod panowanie bolszewizm... w duszach rosyjskich. Janem Chrzciciel... Lenina był K. Leontiew który już w ... 1884 pisał: „Może zrodzi się znowu ni... wolnictwo, prawdopodobnie w postaci na... okropniejszego podporządkowania jedno... stki ludzkiej drobnym i większym kolekt... wom, a klektywów („obszczin") — pań... stwu.

Analogie reżimu stalinowskiego do cza... sów Kaliguli, idą po linii podobieństw prze... jawów moskiewszczyzny do objawień du... cha azjatyckiego, gdziekolwiek one nie u... zewnętrzniłyby się. Na wschodzie czy na... zachodzie W Persji, Chinach, w ZSRR, w... starożytnym Rzymie czy też w nowożyt... nym Berlinie.

Na widowni międzynarodowej

Uroczystości koronacyjne, jak już podkreślaliśmy na tym miejscu, stworzyły dogodną okazję do licznych konferencyj i narad politycznych w Londynie. Szef delegacji polskiej a uroczystości koronacyjne minister Beck, rozwija w Londynie ożywioną działalność polityczną prowadząc liczne rozmowy i konferencje.

Najpierw ambasador Raczyński wydał w ambasadzie polskiej przyjęcie na cześć delegacji polskiej. Uczestniczyli minister spraw zagranicznych Eden z małżonką, minister rolnictwa Morrison stały podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych sir Robert Vansittart i szereg osób ze świata dyplomatycznego i politycznego. Podczas śniadania i po śniadaniu min. Beck odbył z min. Edenem i wicem. Vansittartem rozmowę, w której poruszone były bieżące sprawy europejskie i omawiana była sytuacja międzynarodowa.

Min. Beck w towarzystwie ambasadora Raczyńskiego udał się do ambasady francuskiej, gdzie odbył rozmowy z ministrem Delbosem w obecności ambasadora Raczyńskiego i ambasadora francuskiego Corbin'a. W ciągu tej rozmowy min. Beck przedstawił min. Delbosowi swe wrażenia z wizyty w Rumunii, a także omawiał najważniejsze sprawy interesujące Polskę i Francję.

Wreszcie min. Beck udał się do pałacu królewskiego w Buckingham, gdzie na czas uroczystości koronacyjnych zamoeszkał jugosłowiański regent ks. Paweł. Min. Beck odbył z ks. Pawłem rozmowę blisko godzinną.

— — —

Prasa niemiecka w sposób bardzo stanowczy zaprzecza jakoby minister Goebbels podczas przemówienia w Gdańsku miał oświadczyć, że Gdańsk należeć musi do Rzeszy niemieckiej.

Prasa niemiecka stwierdza, że to co powiedział min. Goebbels w Gdańsku o stosunkach niemiecko - gdańskich rozniosło radio na cały świat. Nie można było natomiast posłyszeć zdania, które podała prasa zagraniczna, albowiem nie było ono powiedziane przez min. Goebbelsa, lecz zostało dowolnie wymyślone. „Deutsche Allgemeine Zeitung" stwierdza, że min. Goebbels wyraźnie przeprowadził różnicę między przebiegiem granicy Rzeszy a myślą niemiecką która sięga tam wszędzie, gdzie mieszkają inni Niemcy, mówiący wspólnym językiem macierzy. Dalsze powiedzenie Goebbelsa „podobnie, jak wy nie chcecie wyrzec się niemczyzny, tak i Rzesza was się nie wyrzeknie" nie zawiera w najmniejszym stopniu żądania iż Gdańsk należeć musi do Rzeszy. Wszystkie mowy Goebbelsa w Gdańsku miały zresztą charakter całkowicie kulturalno-polityczny. Cel tego rodzaju zniekształceń — pisze dalej pismo, jest jasny chodzi o zakłócenie dobrych stosunków Berlina i Warszawy, zazębiających się w gdańskich dobrych stosunkach co teraz właśnie znajduje widomy wyraz w odwiedzinach polskiego ministra sprawiedliwości w Berlinie.

Olbrzymi pożar we wsi Zarnowice

8 zagród padło z dymem.--20.000 zł. strat

dniu wczorajszym o godz 10 min 30 we wsi Żarnowica, gm. Bogusławice, ch! groźny pożar w zabudowaniach darskich Stanisława Klicha Klicho w dniu tym piekli chleb i napalili silpiecu. Wskutek wichury wydobywa się z komina iskry rzucone zostały na cą opodal stodołę która, momentalnie stanęła w płomieniach.

stępnie ogień, podsycany silną wi-, szybko przerzucił się na sąsiednie dowania, które uległy całkowitemu czeniu. Ogółem spłonęło 14 budyn-w ośmiu zagrodach

szkodowani zostali: Stanisław Klich oła), Maciej Szczepański (stodoła i obora), Piotr Szczepański (stodoła drewniania i murowana), Słodkowski (stodoła obora), Gajda (stodoła i obora), Andrzej Krauze (dom mieszkalny, stodoła i obora) Antoni Kruze (stodoła) i Antoni Klich (stodoła).

Wszystkie budynki, które uległy spaleniu, kryte były słomą, a stojąc blisko siebie, jako łatwopalny materiał szybko stały się żerem dla rozszalałego żywiołu.

Łączne straty, według prowizorycznych obliczeń — wynoszą około 20 tysięcy zł.

Bez karoty

d takim hasłem Polski Czerwony y w Piotrkowie urządza w dniu dziym wielki dancing

kne to hasło! Zabawić się za tanie dze. Na dzisiejsze czasy pomysł znaty, bo któżby to nie chciał zabawić mało wydać? A właśnie dzisiejszy ng w Europie, zorganizowany przez d Polskiego Czerwonego Krzyża z cznym Prezesem Jasińskim na czezy pomocy nowych pełnych pomysłu wy sił inteligencji — odbędzie się akim hasłem. Tanio a dobrze! Moc yj bezkarotowych Tania kuchnia, bufet Tania zabawa, tanie tańce żby z takiej okazji nie skorzystał? więc — wszyscy dziś spotykamy się ropie!

Losy budżetu miasta nie zostały przesądzone

W dniu onegdajszym odbyło się w Łodzi posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Budżetowej, w którym z ramienia Zarządu Miejskiego w Piotrkowie wzięli udział prezydent miasta, prof. Stefan Fiszer i naczelnik Wydziału Finansowego p. August Felker.

Na posiedzeniu tym omówiono szereg zagadnień budżetowych a min. poruszane były również sprawy, dotyczące budżetu Piotrkowa. — Losy budżetu nie zostały jednak jeszcze przesądzone, gdyż — jak się dowiadujemy — zatwierdzenie budżetu m. Piotrkowa nastąpić ma dopiero w przyszłym tygodniu.

Czy patriarcha może dokonać fałszerstwa?

Nomen omen" — mówi stare przysłowie łacińskie, a życie płata figle, jakich się nie powstydził czasem sztubak psotny chłopczyk.

takich życiowych figli jesteśmy ogólnie przyzwyczajeni spotykając nimi często na wokandach sądowych bowiem życie ludzkie w swym najjaśzym przekroju uchwycone, stwarza ite kontrasty i przeciwieństwa, sprie jeśli chodzi o nazwiska, z którymi się prawdziwe zdarzenia codzienne. może oznaczać nazwisko Patriarchy, dającego na ławie oskarżonych? — ta niejeden z Czytelników i dowie historii wziętej z wycinka codziennelmu ludzkiego.

o dnia 5 stycznia r.b. do kasjera młyWarszawianka" w Piotrkowie, zgłosił akiś osobnik, przedstawiając kwit na one do tego młyna 553 kg. żyta i ził o wypłacenie mu należności w goe. Kasjer, nie przeczuwając podstęwypłacił natychmiast 110 zł. 60 gr. e nieznajomy skrzętnie zebrał, ukłoi odszedł. Po kilku godzinach zjasię ten sam osobnik i złożył kasjerorugi kwit opiewający na 444 kg żyżądając wypłaty pieniędzy. Kasjer, y na razie nie miał gotówki, polecił najomemu przyjść po pieniądze wieem. Jednakże zdziwienie jego było ogne, gdy nieznajomy w porze wieczorej nie przybył wcale. Ponieważ histoa zdawała się być podejrzana, podzie się swymi podejrzeniami z jednym ze ółwłaścicieli młyna i obaj zasiedli do troli kwitariusza. Wtedy też odkryli, oba pokwitowania, zarówno zapłacone, i niezapłacone — są sfałszowane zręile, gdyż obie ostatnie cyfry zostały do ane. W ten sposób kwit na 53 kg, przeiono na cyfrę 553 kg., a drugi z 44 kg na 444 kg. — Ponieważ istniała uzaniona nadzieja, że spryciarz ów zgłosi jeszcze po odbiór pieniędzy za złożony kwit właściciela młyna nie robili na razie użytku z faktu odkrytego fałszerstwa, postanawiając schwytać pomysłowego ptaszka in flagranti.

Kilka dni minęło, a nieznajomego nie było widać. Dopiero w dniu 22 stycznia do kasjera zgłosił się podejrzany osobnik i przedstawił trzeci kwit, opiewający na 224 kg., żądając wypłaty pieniędzy Kasjer sprawdził podręczny kwitariusz i skonstatował, że pokwitowanie znów jest sfałszowane, gdyż do cyfry 22 dodano zręcznie czwórkę osiągając 224 kg.

Wezwany przez kasjera policjant aresztował natychmiast nieznajomego, którym okazał się Jan Patriarcha, mieszkaniec wsi Zofiówk, gm. Gorzkowice. Zatrzymany zeznał, że kwity te otrzymał od znajomego Zygmunta Szajny z Teklina, celem zainkasowania za żyto gotówki. Patriarcha wypierał się wszelkiego współudziału w fałszerstwie, dowodząc, że działał on tylko z polecenia Szajny, który do winy się przyznał.

Zarówno Szajna jak i Patriarcha stanęli przed Sądem Okręgowym, oskarżeni o fałsz dokumentu i skazani zostali po 6 miesięcy więzienia. Wykonanie orzeczonej kary Sąd zawiesił skazanym na okres 3 lat.

Likwidacja Pow. Kom. Zim. Pom. Bezrobotnym

Z dniem 15 b.m Powiatowy Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Piotrkowie zamyka swoją działalność. W związku z tym Komitet ten za naszym pośrednictwem zwraca się z prośbą do tych osób które do dnia dzisiejszego nie zdążyły już wpłacić zadeklarowanych składek, — aby nie wpłacały ich do K.K.O. w Piotrkowie, lecz przesyłały pieniądze do Łódzkiego Wojewódzkiego Komitetu Okręgowego przez P.K.O. na konto Nr 601500.

Dziatwa szkolna ugania się za bydłem a w szkole pustki

W tych dniach przybył do Srocka zastępca inspektora szkolnego w Piotrkowie który miał dokonać wizytacji tamtejszej szkoły powszechnej. Ale pan inspektor zastał niemal puste ławki, gdyż, jak się okazało — dziatwa podczas zajęć szkolnych uganiała się za bydełkiem po okolicznych polach.

Sprawa o targowicy w Gorzkowicach

Na innym miejscu piszemy o zamiarach wybudowania nowej targowicy w Gorzkowicach. — Obecnie dowiadujemy się że w dniu wczorajszym z ramienia Wydziału Powiatowego w Piotrkowie udała się do Gorzkowic specjalna komisja, która zajęła się zbadaniem sprawy na miejscu. Zdaje się jednak nie ulegać kwestii, że targowica będzie własnością gromady.

Walne Zebranie Klubu Sportowego Związku Strzeleckiego

Zarząd Klubu Sportowego Związku Strzeleckiego w Piotrkowie podaje do wiadomości, iż w dniu 22 maja 1937 r. odbędzie się Walne Zebranie Klubu Sportowego Z.S. w lokalu klubu, Plac Zamkowy 3 w Piotrkowie o godz 12 i 12 i pół w drugim terminie, na które Zarząd zaprasza wszystkich swoich członków.

Porządek dzienny:

1) Zagajenie
2) Odczytanie protokółu z poprzedniego W. Zebrania
3) Sprawozdanie Zarządu;
 a) prezesa, b) Skarbnika, c) Kapitana klubu ze wszystkich sekcyj, d) Komisji Rewizyjnej
4) Dyskusja nad sprawozdaniami i uchwalenie absolutorium
5) Wybór Zarządu
6) Wybór delegatów na W.Z.D.
7) Plan pracy i budżet
8) Wolne wnioski

Młodzież wiejska organizuje wycieczki

Związek Młodej Wsi powiatu piotrkowskiego w roku bieżącym organizuje cały szereg wycieczek, kształcących młodzież wiejską we wszystkich kierunkach, a przede wszystkim — w rolniczych.

Niezależnie od wycieczki do Laskowa, która będzie zorganizowana wspólnie z ZTO i KR w Piotrkowie — Związek Młodej Wsi urządza w dniu 30 maja r.b. wycieczkę do Witowa, gdzie młodzież zwiedzi znajdującą się tam Szkołę Żeńską Rolniczą oraz dawne opactwo wraz z jego zabytkami. W dniu 11 lipca r.b. zorganizowana zostanie wycieczka do Czarnocina, gdzie w tamtejszej Szkole Rolniczej zwiedzający zapoznają się z wzorowym gospodarstwem i planowym prowadzeniem gospodarki rolnej.

KALENDARZ DNIA.

SOBOTA, 15 maj 1937

Jana de Sal'e. Zofii m.
Słowiański: Strzeżysława
Sł. wsch. 2.55 zach 19.11
Ks.wsch. 2.3 zach. 15.20

HISTORIA PODAJE:
1648. Kozacy biją Polaków pod Żółt Wodami.
1697. Sejm elekcyjny po śmierci Jana III
1815. Powstanie „W. Księstwa Poznańsk."
1863. Rozstrzelanie Z. Padlewskiego przez Moskali.
1891. Encyklika „Rerum Novarum" Leona XIII.
1910. Śmierć Elizy Orzeszkowej.
1922. Zawarcie Konwencji Górnośląskiej.

PRZYSŁOWIA:
Święta Zofija — kłosy rozwija.

AFORYZMY:
Czasem im więcej w kieszeni, tym mniej w głowie.

KTO NIE WIE ŻE:
Najwyższą górą w Austrji jest Gross Glockner w Tyrolu, wysoki na 3.798 m.

WESOŁE DROBIAZGI:
POMYŁKI PROFESORÓW. ...A teraz zademonstruje państwu dwie oryginalne czaszki małpie. Jedna z nich należy do doktora, druga zaś jest moją.

HUMOR WIELKICH LUDZI:
MINIATUROWE KSIĘSTWO. W czasie podróży duńskiego poety Christj. Andersena do Lipska, jakiś przygodny towarzysz podróży powiedział mu, że przejeżdżają w tej chwili przez terytorium księstwa Köthen. Po tej uwadze podróżny zażył tabaki i poczęstował nią także Andersena, który podziękował, zażył tabaki, kichnął i następnie zapytał:
— Jak długo jeszcze będziemy na terytorium księstwa Köthen?
— O! — odrzekł zapytany — myśmy właśnie wyjeżdżali, gdy pan kichnął.

Radio

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

SOBOTA 15 MAJA

6.30 Pieśń »Kiedy ranne wstają zorze» 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty) 7.00 Dziennik por. 7.10 «Parę informacji«. 7.15 Audycja dla poborowych. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.30 Przerwa. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Koncert południowy. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 «Skrzynka rolnicza». 14.30 Teatr Wyobraźni dla dzieci. 15.00 Wiadomości gosp. 15.15 Piosenki łotewskie (płyty). 16.00 Nasz program 16.10 Życie kulturalne stolicy. 16.15 Muzyka z płyt. 16.30 Tr. z Chicago Zjazdu Rady Związku Org. Polskich w Ameryce. 17.00 Tr. Nabożeństwa Majowego z Ostrej Bramy w Wilnie. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadom. sportowe. 18.20 Muzyka lekka z udz. Herberta Ernesta Groh. (płyty). 18.45 Program na jutro. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Audycja dla Polaków za granicą. 18.50 Cztery Madrygały Pierre Luigi Palestriny w wyk. Polskiej Kapeli Ludowej. 20.15 Nowości literackie. 20.35 Dziennik wieczorny. 20.50 Pogadanka aktualna. 21.50 «Potpourri wiosenne». 21.35 «Szczęście Gzymsa« — słuchowisko wesołe. 22.05 Reportaż sportowy. 22.15 Mała Ork. PR. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego.

Kronika Piotrkowska

Osobiste

Z dniem wczorajszym powrócił z urlopu i objął urzędowanie wiceprezydent miasta p. Władysław Uziembło.

Naczelnik Wydziału Opieki Społecznej p. Haładaj rozpoczął urlop. Zastępuje go p. Alwas.

Lustracja Zarządu Miejskiego

W dniu wczorajszym bawiła w Piotrkowie Wojewódzka Komisja Lustracyjna, która badała gospodarkę samorządową Zarządu Miejskiego.

KOMU ZALEŻY NA ROZSIEWANIU FAŁSZYWYCH POGŁOSEK

Zw. Rzemieślników Chrześcijan w Piotrkowie atakowany przez wiecznych malkontentów

W związku z pobytem w Piotrkowie prezesa Izby Rzemieślniczej p. Kopczyńskiego i dyrektora Dobosza, rozeszły się pogłoski, jakoby Izba Rzemieślnicza miała domagać się ustąpienia obecnego Zarządu Związku Rzemieślników Chrześcijan, gdyż inaczej rządy w Związku obejmie komisarz.

Wizyta przedstawiciela Łódzkiej Izby Rzemieślniczej w Piotrkowie wiąże się ściśle z zabiegami Związku Rzemieślników Chrześcijan o uzyskanie pożyczki, a nie miała nic wspólnego z debatami na temat legalności obecnych władz Związku gdyż Izba Rzemieślnicza jest władzą zwierzchnią tylko dla cechów rzemieślniczych i może decydować jedynie w sprawach zawodowych.

Jak nas informują, Izba Rzemieślnicza w osobie prezesa i dyrektora stwierdziła, że obecnemu Zarządowi Związku Rzemieślników Chrześcijan w Piotrkowie nie można nic zarzucić, aczkolwiek zarząd chciał istotnie zrzec się mandatu, a to z powodu pewnych tarć w łonie związku.



Posiedzenie Banku Komunalnego

W dniu wczorajszym odbyło się w Warszawie posiedzenie Polskiego Banku Komunalnego, na którym interesy Piotrkowa reprezentował prezydent miasta p. Stefan Fiszer.

Targi o targowicę w Gorzkowicach

Gmina i gromada mają jedne dążenia

Wieś Gorzkowice, będąca siedzibą Zarządu Gminnego posiada doskonałe warunki rozwoju gospodarczego i pod tym względem bije obecne osady, a dawniej miasteczka, jak Rozprza i Kamińsk. — Wieś Gorzkowice posiada bowiem stację kolejową w samym środku, co przy dzisiejszych stosunkach jest nieodzownym warunkiem rozwoju danej miejscowości. — Dzięki temu handel ziemiopłodami kwitnie tutaj w pełni, a w poniedziałki, dni targowe — Gorzkowice mają wygląd jakiejś wielkiej osady.

Handel jednak prowadzony jest na rynku tuż przed kościołem i dotkliwie daje się odczuwać brak targowicy. Sprawa ta stała się obecnie jedną z najgłówniejszych trosk tak rady gminnej, jak i gromady wsi Gorzkowice. Rada gminna postanowiła zakupić od gromady odpowiedni plac pod targowicę, ale gromada znowuż chce targowicę taką urządzić we własnym zakresie ze względu na możliwości poprawy gospodarki samorządowej.

W dniu 11 b.m. w czasie roków starościńskich p. Starosta Strzemiński w towarzystwie p.p.: posła na Sejm Ziemi Piotrkowskiej J. Drozd-Gierymskiego, Inspektora samorządowego St. Baranowskiego, nacz. II Urzędu Skarb. Podmunickiego, dyr. OTO i KK., J. Czecha zwiedził teren gminy Gorzkowice, gdzie był owacyjnie witany przez ludność miejscową i okolicznych wiosek z przedstawicielami Zarządu Gminnego i gromady na czele oraz przez miejscową straż pożarną z orkiestrą.

Po zaprzysiężeniu sołtysów i podsołtysów, odbyło się posiedzenie Rady Gminnej, na którym głównym tematem obrad była sprawa zakupienia placu na targowicę w Gorzkowicach. Ostatecznie jednak sprawa ta nie została załatwiona, gdyż rada gromadzka wsi Gorzkowice nie chce ustąpić z zajętego uprzednio stanowiska, pragnąc dochody z targowicy zachować wyłącznie dla gromady.

Następnie p. Starosta wraz z towarzyszącą mu świtą zwiedził pobliską wioskę Plucice i gospodarkę tamtejszej rady gromadzkiej, remizę strażacką, gdzie odbyła się konferencja z członkami rady gromadzkiej i miejscową ludnością, życiem której pan Starosta interesował się bardzo, wypytując szczegółowo wieśniaków na tematy wsi.

Wśród okrzyków na cześć włodarza naszego powiatu — Pan Starosta wrócił do Gorzkowic, gdzie zapoznał się z gospodarką rady gromadzkiej, zwiedził rozpoczętą budowę 7-klasowej szkoły powszechnej, po czym udał się do nie wykończonej jeszcze remizy straży pożarnej wśród owacji mieszkańców Gorzkowic i dźwięków powitalnego marsza, odegranego przez orkiestrę straży.

W remizie odbyła się interesująca konferencja p. Starosty z mieszkańcami Gorzkowic. Konferencja ta trwała 2 godziny i rozmowy dotyczyły targowicy.

Po serdecznym i uroczystym pożegnaniu Pan Starosta Strzemiński wraz z towarzyszącymi mu osobami odjechał do Piotrkowa.

Przytomność umysłu kolejarza

zapobiegła katastrofie na przejeździe

W dniu wczorajszym na przejeździe kolejowym przy ul. Słowackiego omal nie doszło do strasznej katastrofy, która niewątpliwie pociągnęłaby za sobą ofiary w ludziach.

W godzinach rannych od strony Warszawy wpadł na stację pociąg osobowy, wiozący uczestników wycieczki. Funkcjonariusz kolejowy, obsługujący szlaban, — nie zamknął przejazdu, sądząc, że — jak zwykle — parowóz nadchodzącego pociągu zatrzyma się o kilkadziesiąt metrów od przejazdu. Ulicą Słowackiego jechała chłopska furmanka, na której znajdowało się dwoje ludzi. Koń już znajdował się na torze, po którym biegł rozpędzony parowóz i katastrofa zdawała się być nieuniknioną... Szczęściem, przypadkowo na przejeździe znajdował się jakiś kolejarz, podążający do pracy, który zorientowawszy się w groźnej sytuacji — jednym skokiem znalazł się przy koniu i chwyciwszy za dyszel silnym szarpnięciem skierował wóz na bok, zapobiegając w ten sposób katastrofie. Pociąg przebiegł około wozu w odległości najwyżej pół metra.

Bohaterski kolejarz po spełnieniu tego heroicznego czynu — udał się do pracy.

Prace drogowe na terenie pow. piotrkowskiego

W uzupełnieniu zamieszczonej w numerze wczorajszym wzmianki o budowie i konserwacji dróg w powiecie piotrkowskim dodać musimy, że niezależnie od wymienionych wczoraj prac — Wydział Powiatowy kończy budowę kilku odcinków dróg dla połączenia niektórych miejscowości na terenie naszego powiatu. Kończy się więc budowę drogi Sulejów — Łęczno, gdzie pozostało jeszcze około 1 klm. Dalej połączenie z gminą Woźniki, siedziby Zarządu Gminnego. I trzeci odcinek Cieszanowice — Mierzyn, co posiada szczególnie ważne znaczenie dla mieszkańców gminy Łęczno.

Niezależnie od tego prowadzona jest przez Powiatowy Zarząd Drogowy przebudowa kilku drewnianych przepustów na żelbetonie. Jeden z nich będzie 7-metrowy (w Moszczenicy), 3 drewniane mniejsze na Wolbórce, 2 w Kmieciźnie na drodze z Kamińska do Kleszczowa.

Na drogach państwowych wybudowane będą 4 nowe przepusty i dokonana zostanie budowa 3-ch mostków: koło Wolborza, w Wronikowie i Jeżowie.

dzień strzelecki

ka Komenda P.W. miejscowego organizuje w dniach od 1.VI do 6. 37 r., godzina 10-a, na strzelnicy librowej miejskiej przy Alei 3-go w Piotrkowie. zawody strzeleckie „TYDZIEŃ STRZELECKI"
odę przechodnią, ufundowaną przez ny Klub Sportowy
awodach biorą udział wszystkie or je klubów z terenu m. Piotrkowa.

PROGRAM ZAWODÓW:
roń małokalibrowa otwarta.
dległość 50 mtr.
arcza 20×14
Dwie serie po 10 strzałów z postawy leżąc, 6 strzałów próbnych dowolnie oddanych.
ał w zawodach mogą brać zespoły strzelców ze wszystkich organizacji u m. Piotrkowa.
wycięstwie decyduje suma punktów nych przez zawodników tego samepołu.
nne zgłoszenia zespołów należy ać do Miejskiej Komendy P.W. Zamkowy Nr. 3) w terminie do dn. a 1937 r.
gnięte wyniki strzelań będą brane agę na otrzymanie Odznaki Strze- III, II i pierwszej klasy.
municja własna.
ga: Uprasza się o przysyłanie na icę po jednym zawodniku z każde- połu od dnia rozpoczęcia zawodów żiny 10-ej rano.



Walne Zebranie Członków
Stowarzyszenia Kupców Polskich w Warszawie
Oddział w Piotrkowie

Dnia 23 maja 1937 r. (niedziela) o godzinie 16-ej (4 po poł.) w lokalu Piotrkowskiego Towarzystwa Dobroczynności dla Chrześcijan w Piotrkowie, przy ul. Piłsudskiego 75, odbędzie się

Doroczne Walne Zebranie Członków Stowarzyszenia Kupców Polskich w Warszawie, Oddział w Piotrkowie z następującym porządkiem dziennym:

1) zagajenie, 2) wybór przewodniczącego asesorów i sekretarza, 3) odczytanie protokułu z poprzedniego zebrania, 4) sprawozdanie Zarządu, 5) sprawozdanie kasowe, 6) sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 7) zatwierdzenie preliminarza budżetowego, 8) wybór siedmiu członków Zarządu i czterech zastępców, 9) wybór trzech członków Komisji Rewizyjnej i trzech zastępców, 10) wybór trzech członków Komisji Arbitrów i dwuch zastępców 11) wolne wnioski, zgłoszone na siedem dni przed terminem Walnego Zebrania (paragraf 21).

Wolne wnioski winny być sformułowane na piśmie i zgłoszone do Zarządu na siedem dni przed terminem Walnego Zebrania.

ZARZĄD.

Praca w Związku Młodej Wsi

Związek Młodej Wsi na terenie powiatu piotrkowskiego liczy 96 kół i 2150 członków. Praca prowadzona jest przez 3 sekcje: Przysposobienia Rolniczego, W.F. i kulturalno-oświatową. Na terenie poszczególnych gmin mają swoje siedziby Okręgi Zw. Mł. Wsi, które prowadzą intensywną pracę, organizując jedno lub dwudniowe kursy kulturalno - oświatowe, na których poruszane i szeroko omawiane są wszelkie tematy fachowe, jak Przysposobienie Rolnicze oraz historia i kultura chłopa oraz w. in. Sekcja Sportowa i P.W. prowadzi również wydajną pracę i w tym roku zawodnicy Związku Młodej Wsi wystąpią już we własnych kostiumach do rozgrywek niemal we wszystkich dziedzinach sportu.

Dalej Związek Młodej Wsi posiada Sekcję Koleżanek, która propaguje przede wszystkim zasady wychowania obywatelskiego, a poza tym bierze udział we wszystkich pracach, jak organizacja konkursów dobrego czytania, żywa gazetka, biblioteczki (fachowe), sekcja sceniczna i t. d. W okresie letnim Sekcja Koleżanek organizuje kursy ogródków warzywnych i kwiatowych, pieczenia, szycia, haftu i t.

Praca Związku Młodej Wsi posiada duże znaczene dla młodzieży wiejskiej która między sobą tylko, sama i o własnych siłach — może naprawić dużo złego, zakorzenionego niestety w niektórych miejscowościach b. silnie

Wydajemy broszurki

Każdy prenumerator przy wnoszeniu należności za maj r.b. i który nie zalega w opłacie za ubiegłe miesiące — otrzymuje bezpłatnie pięć broszur wydawnictwa „Uniwersum".

Broszury będziemy wydawali tak długo póki ich zapas starczy.

„Droga do sławy"
Fim dla milionów!

...Wokoło pękają granaty, a ludzie padają jak muchy pod obuchem śmierci, która niepodzielnie włada rozoranymi od szrapneli i bomb polami. Zasieki z drutu kryją kilka przysypanych piaskiem rowów, w których gnieżdżą się ludzie. Obok wielkiego leju, powstałego po wybuchu bomby lotniczej znajduje się posterunek francuski. Jest to ostatni bastion bohaterstwa wojsk koalicji, zajęty przez garstkę żołnierzy. Za parę minut ci umorusani błotem, chwiejący się na nogach ludzie, odziani w błękitne strzępy mundurów, wylecą w powietrze. Chwile przeciągają się w nieskończoność, minuty dłużą się niepomiernie, zda się, iż tych 5 minut dzielących ich od śmierci, to całe ich przebyte życie. Stoją skuleni, drżąc w dłoniach karabiny jakby ściskali na odchodnym przyjaciół, których nigdy nie zobaczą. Na granatowym niebie zabłysła rakieta, potem druga, trzecia, Rozległ się ogłuszający huk...

Oto jedna ze scen genialnego filmu wojennego, stworzonego potężnym wysiłkiem wielu tysięcy w reżyserii Howarda Hawksa p.t. „DROGA DO SŁAWY". Jest to film naprawdę potężny.

Rzadko kiedy zdarza się aby produkcja amerykańska zdobyła się na to, ażeby w jednym filmie obsadzić więcej aktorów - asów, niż 2 ch. Film w kótrym by odstąpiono od tej zasady jest właśnie „DROGA DO SŁAWY".

W tym niecodziennym obrazie grają: Fryderyk March, Lionel Barrymore, Warner Baxter i June Lang. Te nazwiska mówią chyba same a siebie i są najlepszą gwarancją wartości tego obrazu.

Wytwórnia „20 th Century - Fox" wyprodukowała znowu wielki film, który ją stawia w rzędzie największych wytwórni świata!

Film „Droga do Sławy" wyświetla z wielkim powodzeniem reprezentacyjny kino - teatr „AS".

60

rwawa Mep
acyjne dzieje rudowłosej piękności Paryża

czytała ten list na tarasie „Zielony". Dokoła świergotały ptaki, drzeały w krasie wiosennej zieloności, a z oddali płynęła melodja melancho pieśni ludowej.

oli upuściła list na ziemię. Po raz szy w życiu Mep przestała być panią. Rzuciła się w fotel, ręce oparła na i w dłoni ach ukryła piękną główkę. ne szlochanie wstrząsało jej ciałem. Na toż więc, na to to wszystko! Po rodnia! Nie cofnęłam się przed ni- nie ulękłam niczego, po trupach a teraz co? I dlaczego? — Tak, dla ?

yczała tak głośno, że krzykiem tym ona przybiegła Janina.

Czy pani sobie czego życzy? —zaa.

stanęła, ciężko oddychając. Przya ręce do skroni, a pierś jej podnosię i opadała w gwałtownym oddechu wienie się Janiny przywróciło jej przy ość.

oczach błysnęła paląca nienawiść.

Ty jesteś winna! Ty, ty, ty!— woła w obłąkaniu na Janinę.

wypominała sobie że przez wymusze j kobiety po raz pierwszy weszła na drogę występku. Nie pamiętała jednak by najmniej, że to ona była tą istotą która zburzyła szczęście młodości i pierwszego uczucia tej kobiety. Nienawidziła w tej chwili Janinę, aż do szaleństwa prawdopodobnie tylko dlatego, że musiała zawsze mieć kogoś, któregoby mogła uczynić odpowiedzialnym za niepowodzenie planu.

Niebawem odzyskała znowu spokój i panowanie nad sobą. Jeszcze nie czuła się zupełnie pobitą.

— A to głupiec— pomyślała. — Ten dobrze odżywiony, kołtuński posibrzuch chce najpierw wszelkich możliwych dowodów jej niewinności. Prawdopodobnie wymaga urzędowych dokumentów, stwierdzających że nie jest zbrodniarką.

Roześmiała się złośliwie.

— No, jeżeli je chce mieć... •

Mep powzięła chytrze nowy plan.

Znała tylko jeden cel, a mianowicie chciała za wszelką cenę zostać panią na zamku w Ardenach.

Napewno nie dlatego żywiła to pragnienie, aby mieć zawsze przy swem boku tego człowieka, który jej się teraz tak śmiesznym i małym wydał, ponieważ uważał się za zbyt honorowego, aby łączyć swoje życie z jej życiem.

Prawdopodobnie nie nęciły ją wcale w dalszym ciągu wielkie bogactwa, jakie on posiadał, a nawet pragnienie odpoczynku spokoju i cichego szczęścia wygasło w niej wobec okropnych przeżyć ostatnich dni. Po prostu była to idea fixe, jaka utkwiła w głowie Mep.

Skoro tyle poświęciła nie mogła i nie chciała ustać w połowie drogi.

Ujęła głowę w obydwie ręce i zamyśliła się głęboko. Dużo dałaby za to gdyby miała przy sobie w tej chwili Gastona. Ten jednak nie pokazywał się jak gdyby przepadł bez wieści.

Przesło godzinę siedziała Mep w jednej i tej samej pozycji, nie ruszając się nawet z miejsca. Następnie zebrała się i pojechała do Paryża, gdzie udała się na dawne swoje mieszkanie. Wszystko szło po dawnemu swoim zwykłym trybem. Minęło trzy dni. Barderol dotrzymywał słowa. Nie ujrzała go więcej, a ż do tej chwili tak samo, jak Gastona, który utonął kędyś w przepastnych głębiach Paryża.

Pewnego dnia pojechała znowu do sędziego śledczego. Odbyła z nim dłuższą rozmowę, starając się wykazać, że nikt inny jeno Aleksander, który raz już był aresztowany, popełnił tę zbrodnię.

Aleksandra wzięto znowu do więzienia ponieważ nawet doktór Leyden nie mógł się oprzeć logice jej wywodów. W rzeczywistości uważał Aleksandra jako współwinnego Mep.

Ujęcie Aleksandra nie doprowadziło do żadnego zgoła rezultatu. Zdołał on wykazać, że o tej samej godzinie, kiedy zbrodnia została spełniona, znajdował się w knajpie przy bulwarze Montmartre.

Mep, która niczego więcej nie pragnęła jak oczyścić się osobiście w oczach Barderola, przekonała się, że plan jej znowu doznał niepowodzenia.

Pewnego dnia pojechała do jednego z paryskich jubilerów i kazała sobie z kosztownego pierścionka otrzymanego od hrabiego Attillona wyjąć perłę z oprawy. Następnej nocy ukryła ową perłę w kieszeni marynarki Remyego, gdy tenże poszedł razem z Aleksandrem na nocną lampartkę.

Następnego dnia udała się znowu do sędziego śledczego i opowiedziała mu, że w kieszeni kamerdynera znalazła perłę, którą nosił jej małżonek.

Sędzia śledczy wahał się. Te ustawiczne oskarżenia ze strony Mep przeraziły go i czyniły ją samą coraz bardziej podejrzaną. Widział najzupełniej wyraźnie, że sieć w którą chce innych oplątać, ją samą z dniem każdym bardziej oplątuje.

Zwlekał z aresztowaniem Remy'ego.

Dwóch dziennikarzy z „Matina" przeszukało tużurek w nieobecności kamerdynera i stwierdziło, że perła istotnie tkwi w fałdzie jego. Teraz doktór Leyen nie mógł dużej zwlekać.

Remy został aresztowany.

Janina wobec tych wszystkich przedsięwzięć zachowywała się zupełnie spokojnie uśmiechała się tylko za każdym razem, ilekroć nowa komisja śledcza pod wodzą szefa policji Hamarchera schodziła do willi przy zaułku Ronsin celem przedsiębrania poszukiwań domowych.

W szczelinie podłogi poddasza znalazła Mep w obecności szefa policji diament. — Towarzysze Hamarchera spojrzeli dziwnym wzrokiem na swego kolegę — Ten wzruszył ramionami, a oko jego ślizgało się po pięknych kształtach Mep, która w mocno obcisłej sukni jeszcze ponętniej niż kiedyindziej wyglądała.

W godzinę po wyjściu komisji z domu otrzymała Mep wezwanie do szefa policji Hamarchera. Janina również została wezwana do biura.

d. c. n.

Z całą surowością tępić anarchię na szosach

Nowy okólnik p. Premiera do władz lokalnych

Wydane we wrześniu r.ub. zarządzenia porządkowe dotyczące ruchu na drogach nie są należycie przestrzegane.

Kierowcy samochodów i woźnice z reguły ignorują przepisy o ruchu. Częste są również wybryki nieletnich, którzy obrzucają przejeżdżające samochody kamieniami, rozsypują szkło, gwoździe i t.p., powodując niebezpieczeństwo dla zdrowia jadących oraz uszkodzenia pojazdów.

Aby tej zbrodniczej anarchii położyć wreszcie kres, p. prem. gen. Sławoj - Składkowski w wydanym ostatnio okólniku do wojewodów i starostów przypomniał swe poprzednie zarządzenia i polecił przystąpić do energicznej walki z anarchią na drogach publicznych.

W stosunku do wykraczających przeciw zarządzeniom p. premiera należy z całą surowością stosować kary przewidziane w ustawie o przepisach porządkowych na drogach publicznych, szczególniej w tych przypadkach, gdy przepisy przekraczane są świadomie.

O ile chodzi o wybryki nieletnich, należy pociągać do odpowiedzialności za brak dozoru ich rodziców czy opiekunów.

P. premier przypomina również o odpowiedzialności majątkowej rodziców i służbodawców za nieletnie dzieci i służbę do lat 14. oraz wsi, osad i miast, na których terenie dokonano szkody przez niewykrytych sprawców spośród ludności miejscowej.

W zakończeniu p. premier poleca, aby szczególny nacisk położyć na szybkie załatwianie spraw karnych przy wykroczeniach przeciwko przepisom o ruchu. Sprawy takie winny być załatwiane bez żadnej zwłoki i traktowane jako bardzo pilne.

100 tysięczny tłum

śpiewa z uniesieniem hymn na cześć pary królewskiej

LONDYN, 14.5. Olbrzymi skwer przed pałacem buckinghamskim był wczoraj do późnej nocy widownią niebywałych objawów patriotycznych.

W pałacu odbywał się bankiet dla drugiej grupy zaproszonych gości koronacyjnych, tym razem przeważnie z dominiów i kolonij. Po tym bankiecie imperialnym, którego wydania przez króla w wigilię rozpoczynającej się konferencji imperialnej było znamienną demonstracją związku korony z Imperium, rodzina królewska ukazała się kilkakrotnie na balkonie, a stutysięczny tłum szalał szalał po prostu, wiwatując bez ustanku i śpiewając hymn narodowy. Dźwięki hymnu śpiewanego przez 100.000 ludzi, robiły ogromne wrażenie.

W Alberthalu tymczasem rozpoczął się wielki koronacyjny bal kostiumowy i około 10.000 widzów podziwiało żywe obrazy, odzwierciadlające w stylowych i historycznych kostiumach życie z czasów królowej Elżbiety. Samą królowę Elżbietę przedstawiała lady Margot Oxford, 65-letnia wdowa po wielkim mężu stanu, premierze Anglii z czasów wojny, Asquith'ie.

Okólnik Prezesa Rady Ministrów

w sprawie wystawy „Praca i Kultura Wsi" w Liskowie

Prezes Rady Ministrów i minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj - Składkowski wystosował do wszystkich wojewodów i przewodniczących wydziałów powiatowych następujący okólnik w sprawie ogólnopolskiej wystawy „Pracy i Kultury wsi" w Liskowie.

— Ponieważ wystawa będzie zorganizowana na tym terenie, który daje bezpośredni wyraz owocnych skutków działania twórczych sił samej wsi, przypisuje tej wystawie dużą wymowę i siłę skutecznego oddziaływania na obudzenie inicjatywy zwiedzających, a przeto poważny wpływ na rozwój życia społecznego i odrodzenie wsi polskiej.

Z tych względów pożądanym jest, aby wystawę zwiedziły jak najliczniejsze rzesze ludności wiejskiej.

Dlatego też proszę pp. wojewodów i przewodniczących wydziałów powiatowych o zajęcie się propagandą samej wystawy przez powołanie powiatowych komitetów propagandy wystawy „Pracy i Kultury Wsi" i zorganizowanie jak najliczniejszych zbiorowych wycieczek na wystawę, działaczy organizacji społecznych, rolniczych i młodzieży. Od liczebności wycieczki zależy wysokość ulg w przejeździe koleją. Mianowicie wycieczka złożona z 15 do 60 osób będzie korzystała z 66 proc., a ponad 60 osób — z 75 proc. ulgi w obie strony.

Biorąc pod uwagę wielkie znaczenie dla wsi zorganizowanej wystawy, wysokie ulgi w przejeździe koleją i pomoc organizacyjną ze strony komitetu wystawy i spółdzielni „Gromada", określam liczbę uczestników wycieczek z każdego powiatu na około 300 osób.

Wiosenne zawody

o Odznakę Strzelecką (O. S.)

Zarząd i Komenda Powiatu Związku Strzeleckiego chcąc umożliwić wszystkim zdobycie odznaki Strzeleckiej powiadamia o rozpoczęciu wiosennych strzelań na Odznakę Strzelecką pod hasłem: „10 strzałów ku Chwale Ojczyzny"

Już od dnia 15 maja b.r. czynna będzie strzelnica małokalibrowa w Alejach 3 Maja przez cały miesiąc maj w godz. od 10 do 13 i pół i od 15 do 18, w niedziele i święta od 9 do 11 i od 13 do 19-ej.

Broń amunicja i tarcze na miejscu za minimalną opłatą. Dopuszczalne jest również strzelanie z broni i amunicji własnej.

— — —

O Odznakę Strzelecką — bez względu na jej klasę — na warunkach regulaminu ubiegać się może każdy(a) obywatel(ka) polski, bez konieczności należenia do jakiegokolwiek związku lub klubu uprawiającego sport strzelecki.

Nie posiadający jeszcze Odznaki Strzeleckiej, stając po raz pierwszy do strzelania o nią, może uzyskać tylko Odznakę Strzelecką III klasy (bronzową). Następne klasy mogą być uzyskiwane po 30 dn. od daty zdobycia poprzedniej klasy.

Na dowód przyznania prawa noszenia Odznaki, otrzymuje jej posiadać legitymację, wydaną przez Komendę Powiatu Z. S. na strzelnicy lub w kancelarii Komendy Pow. Z. S.

Celem Odznak jest:

a) rozpowszechnienie umiejętności strzelania jako „sport obrony narodowej" wśród najszerszych warstw społeczeństwa

b) zachęcenie strzelających do stałej i systematycznej pracy nad sobą, do ciągłego doskonalenia się w sporcie strzeleckim przez zdobywanie co raz wyższej klasy odznaki oraz do zdobycia odznaki „na stałe"

Apelujemy więc do wszystkich obywateli, by żadnego nie zabrakło na strzelnicy. Dowodem spełnienia czynu obywatelskiego winna być uwidoczniona „odznaka strzelecka" w klapie każdego obywatela.

Korzystając z wolnej chwili i nadarzającej się okazji spieszcie na strzelnicę w Aleje 3 Maja, gdzie można wypróbować swoje zdolności w strzelaniu oraz umiejętności obchodzenia się z bronią palną.

Redaktor odp. i wydawca: Józef Walczak

Druk.: „A. Pański, Spadk." Piotr